



PRZEGLĄD POCZTOWY



Dodatek miesięczny do Przeglądu Teletechnicznego

KOMITET REDAKCYJNY:
J. WALCHER, M. BLACHIER, J. ROMAN, J. FLORKOWSKI.

W sprawach redakcyjnych Przeglądu Poczтового udziela informacji Dr. J. Roman, Pl. Napoleona 8 tel. 555-20 wewn. 209.

T R E Ś Ć :

1. Przemówienie Prezesa Zarządu Głównego P.P.W. p. Dyrektora Romana Starzyńskiego na akademii urządzonej przez P.P.W. z okazji Święta Niepodległości w dniu 11.XI. 1934 r. . . . 181
2. Przemówienie Wiceprezesa Zarządu Głównego P. P. W. p. Posła Stanisława Dobrzańskiego wygłoszone na akademii w dniu 11.XI. 1934 r. . . . 182
3. Historia i rozwój Światowego Związku Poczowego. Marja Walcherówna 185
4. Tranzyt listowy. Zofja Staniecka 189
5. Inkaso i zlecenia pocztowe w oświetleniu nowej taryfy pocztowej. Mr. Marjan Jędral 194
7. Przegląd prasy. 196

S O M M A I R E :

1. Le discours prononcé par M. le Directeur Roman Starzyński, Président de la Direction de la preparation militaire des fonctionnaires postaux dans la séance solennelle organisée par cette Direction à l'occasion de la Fête de l'Indépendance le 11 novembre 1934 181
2. Le discours prononcé par M le Député Stanisław Dobrzański, vice Président de la Direction de la preparation militaire des fonctionnaires postaux dans la séance solennelle du 11 novembre 1934. 182
3. L'histoire et le développement de l'Union Postale Universelle. M. Walcherówna 185
4. Le transit de la poste aux lettres. Z. Staniecka 189
5. L'encaissement et les recouvrements postaux au point de vue du nouveau tarif postal. Mr. M. Jędral. 194
7. Revue de la presse 196

PRZEMÓWIENIE PREZESA ZARZĄDU GŁÓWNEGO P. P. W. P. DYREKTORA ROMANA STARZYŃSKIEGO NA AKADEMII URZĄDZONEJ PRZEZ P. P. W. Z OKAZJI ŚWIĘTA NIEPODLEGŁOŚCI W DN. 11 LISTOPADA 1934 R. W WARSZAWIE.

Panie Ministrze! Panie i Panowie!

Zebrałiśmy się dzisiaj, aby uczcić 16 rocznicę odzyskania niepodległości. Czem jest niepodległość dla niewolnego tak niedawno narodu tego dziś jeszcze tłumaczyć nie potrzebujemy, rozumiemy to my, którzyśmy niewolę przeżyli, rozumiemy to dzieci nasze, które się o czasach niewoli nasłuchały. To też choć utarło się przekonanie, że obchody rocznic, akademje, uroczystości to nudny i oficjalny obowiązek, nie da się w żadnym razie zastosować tego do dzisiejszej rocznicy.

Boć dla nas, dla pokolenia „urodzonego w niewoli, okutego w powiciu” ta dzisiejsza rocznica, to wspomnienie tej jedynej chwili w życiu, najradośniejszej, jaką człowiek może na tej ziemi przeżyć.

Warto było cierpieć, warto było walczyć i krew przelewać, aby doczekać tej najpiękniejszej chwili, jaką dla każdego narodu jest odzyskanie wolności, udział w zwycięstwie.

Pokolenie nasze jest najszcześniejsze, jest tem jedynem pokoleniem, które widziało jęk starców, łzy matek, kajdany i krew braci, patrzyło na zrywającego się orła białego do lotu i wreszcie przeżyło chwilę zwycięstwa.

16 lat mija od tej chwili, a jakż kontrastowy obraz Polski widzimy. Właściwie to były dwie Polski. Tamta przedwojenna, tamta z przed 11 listopada, rozdarta przez zaborców musiała walczyć z trzema, a właściwie z czterema potęgami. Bo najpotężniejszym wrogiem tamtej Polski był ten czwarty wewnętrzny wróg, którym był bez-

wład i kwiaty, własna niemoc i upodlenie niewolnego narodu. To też wołał Żeromski „Trzeba rozdrapywać rany polskie, aby się nie pokryły błoną podłości”. Ten wróg sprawił, że w czasie 150 lat niewoli naród napróżno krwawił w beznadziejnej walce bez Wodza, nie znajdując oparcia, ani zrozumienia nawet we własnym społeczeństwie. I trzeba było dopiero, aby się wśród nas zrodził król-duch Polski, który ideologię czynu podniósł na najwyższe poziomy, który do czynu umiał wezwać i walkę poprowadzić.

To też gdy zjawił się w Warszawie, po rocznej niewoli w twierdzy Magdeburgskiej, stanął wreszcie przy nim cały naród, który nie czuł się na siłach by zarzącać wroga, ale wśród którego ideologia Wodza zapuściła tak głębokie korzenie, że porwał się, by wreszcie wroga dorząca i podwaliny pod państwo niepodległe budować.

Minęło 16 lat. I widzimy dziś tę drugą Polskę. Polskę — mocarstwo, Polskę potężną, któ-

wą uznawa i z którą się liczy dziś cała Europa. To też choć nie osiągnęliśmy ideału, choć Polska dzisiejsza nie jest jeszcze tą, którąśmy sobie w naszych dziecinnych marzeniach wyśnili, gdy zrobimy rachunek sumienia, gdy porównamy to co mamy, z tamtą Polską z przed 11 listopada 1918 r., to zrozumie my cały ogrom szczęścia, jaki się udziałem naszego pokolenia, to radość napełni nasze serca i dusze nasze z otuchą w sercu stanemy do dalszej pracy i walki —

dla Ciebie Polsko i dla Twej chwały!

W szczególności zaś my, Pocztowe Przysposobienie Wojskowe, którzy postawiliśmy sobie za cel wychowanie żołnierza-obywatela, dla którego interes państwa będzie zawsze najwyższym do-

brem, pomni zawsze będziemy na słowa Komendanta „być zwyciężonym i nie ulec to zwycięstwo, zwyciężyć i nie wyzyskać zwycięstwa to kłeska”.

To też zwycięstwo, którego rocznicę dzisiaj święcimy — wyzyskamy.

*Wszystkim Współpracownikom, Przyjaciółom,
Prenumeratorom i Czytelnikom naszym składamy
serdeczne życzenia WESOŁYCH ŚWIĄT
i szczęśliwego NOWEGO ROKU*

Redakcja Przeglądu Poczтового.

PRZEMÓWIENIE WICEPREZESA ZARZĄDU GŁÓWNEGO P. P. W. P. POSŁA STANISŁAWA DOBRZAŃSKIEGO, WY- GŁOSZONE NA AKADEMJI W DNIU 11 LISTOPADA 1934 R.

Panie Ministrze!

Panie Wiceministrze! Wielce Szanowni Obywatele!

Każdy naród obchodzi uroczyste ważne w jego życiu dziejowem wydarzenia. Dla nas Polaków najważniejszym wydarzeniem historycznym, to odzyskanie niepodległego bytu po półtora wiekowej prawie niewoli.

Tym dniem historycznym, to dzień 11 listopada 1918 r., dzień wyzwolenia Warszawy z pod przemocy okupantów, a następnie i całej Polski.

W dniu 11 listopada 1918 r. przez całą Polskę przeszło echo „Polska wolna”, echo radosne, na które czekały całe pokolenia. Lecz wyzwolenie nie dokonało się samo przez się, lub jak chcą niektórzy dzięki pomyślnym konjunktutom międzynarodowym, lecz było rezultatem własnej orężnej walki o niepodległość.

Naród polski posiadający ongi tak świetną przeszłość, utraciwszy własną państwowość, zrywał się kilkakrotnie i próbował zrzucić z siebie hańbiące pęta niewoli.

Z błogą myślą i nadzieją odzyskania niepodległości zmagali się w boju nasi dziadowie i pradziadowie, walcząc o Polskę w latach 1794, 1831 i 1863, zraszając obficie krwią ziemię polską i ginęli za Ojczyznę w tajgach Sybiru lub więzieniach Szlisselburga.

Lecz nie było im dane oglądać wolnej Polski, gdyż nie mogli obudzić ducha wolności w całym

narodzie i porwać za sobą wszystkich warstw ludności.

Spała naogół głucho wieś polska, lecz lud prosty wierzył słowom legendy, że w Tatrach śpią polscy rycerze króla Chrobrego zakuci w zbroje i że powstaną oni wtedy, gdy dzwon Zygmunta zabrzmie na trwogę.

Nasz wieszcz Adam Mickiewicz modlił się w swych natchnionych wierszach o wojnę powszechną za wolność ludów i wierzył, że „przyjdzie mąż wielki, który nad ludy i króle będzie podniesiony, na trzech stanie koronach, choć sam bez korony”.

I sprawdzili się słowa legendy i słowa wieszca, gdyż w dniu 6 sierpnia 1914 roku u stóp Wawelu powstał rycerz wielki, który z garstką szarych szaleńców rozpoczął na nowo bój o Polskę wolną. On jeden wówczas w Polsce pod całunem męczeństwa odkrył i zbudził w narodzie potęgę ducha. On jeden wiedział, że Polski nie da się wyzyskać, ani wytargować u przemożnych wówczas zaborców, lecz że trzeba siłą ją zdobyć. To też od najmłodszych już lat tworzył tajne organizacje bojowe do walki z najokrutniejszymi ciemiężcami rozdartej Polski.

Przez zbrojne starcia z policją i wojskiem rosyjskim w r. 1904 na placu Grzybowskiem — przez rewolucję w latach 1905/6, którą osobiście przygotował i przeprowadził, wstrząsnął sumieniem poniewieranego narodu i wskazał, że tylko

drogą walki orężnej zdobywa się niepodległość.

Nie mogąc dalej prowadzić skutecznej walki na terenie Królestwa z powodu przyniatającej przewagi wroga, nie rezygnuje z niej, jednak teren swojej działalności przenosi do Małopolski, dawnej byłej Galicji, gdzie tworzy kadry nowych bojowców o wolność Ojczyzny, karne szeregi Związku Strzeleckiego. Te właśnie szeregi szarych strzelców z chwilą wybuchu wojny na zew swego Wodza z pieśnią na ustach poszły w bój z odwiecznym wrogiem.

Legjony Piłsudskiego źle uzbrojone i odziane, natchnione duchem i wiarą swego Komendanta, dzięki odwadze, bitności i ofiarności zasłynęły wkrótce wśród wojsk walczących po obu stronach.

Swem poświęceniem, odwagą i prostotą wzbudzał w szeregach oddanych Mu legionistów bezgraniczne zaufanie i miłość do Siebie. Te niepolite zalety i genjusz Wodza zabłysły w pełni w całym szeregu bitew, które w obliczu wielkiej wojny światowej stwierdzały, że Polska istnieje, że 150-letni okres niewoli i panowania zaborców zapasć musi w przeszłość bezpowrotną, że z pogorzeli strasznej wojny, syconej krwią polskiego żołnierza, państwo niepodległe powstać musi.

Gnębiony przez wrogów, zatruwany nieufnością rodaków, żołnierz polski pod wodzą Komendanta swojego, Józefa Piłsudskiego, przez cztery lata krok za krokiem bohaterskim wysiłkiem na polach bitew i za drutami karnych obozów, zdobywał miejsce dla Rzeczypospolitej w rodzinie wolnych państw.

Szeregi Legionów w stosunku do wielkości narodu polskiego były jednak zbyt szczupłe. Większość narodu, szczególnie zaś w pierwszym okresie wojny światowej, była bierna i niezdecydowana albo bojaźliwa. Aby cały naród wyrwać z tej bierności, pociągnąć go do działania i zbudzić pragnienie zdobycia wolności, w listopadzie 1914 roku z Jakubowic Błotnych wysłał Józef Piłsudski dwudziestu kilku specjalnie uzdolnionych oficerów legionowych w rozmaite strony Polski z rozkazami i instrukcjami, którzy niby przeprowadzając akcję werbunkową, tworzyli szeroką sieć tajnej organizacji, która stała się zaczątkiem sławnej „Polskiej Organizacji Wojskowej”.

Praca w P. O. W. różniła się od pracy w Legionach, lecz wiodła do tego samego celu. Legjony Piłsudskiego walką orężną budziły Polskę do zmartwychwstania, a P. O. W. współdziałając z niemi tworzyła niezwiązane z nikim polskie kadry wojskowe i opierając się na swoich własnych polskich siłach, zaszczepiała ideę niepodległości wśród najszerszych mas — na terenach ziem polskich. Legjony wskazały Polsce i światu Jej żołnierza, opromienionego sławą, w purpurze krwi, żołnierza, którego nie mogło braknąć, gdy ważyły się Jej losy. Tak jak Legjony wskazały Polakom drogę do wyzwolenia, to P. O. W. była drugim narzędziem w rękę Józefa Piłsudskiego, działającym od wewnątrz na sumienie i świadomość narodu.

Wojna, która ogarnęła świat cały i której końca ani wyniku nie mógł nikt przewidzieć, rozwijała się tak, jak o tem marzył niegdyś w Paryżu

Józef Piłsudski: „Niemcy pobiły Rosję”. Pierwsza połowa Jego życzenia dokonała się. Był to rok 1916. W granicach Polski nie było Moskali. Wówczas to Komendant powiedział do najbliższych i do najbardziej zaufanych: „Na obszarach naszej Ojczyzny mamy obecnie już dwu tylko zaborców. Czas zwrócić się przeciw nim”. Decyzję swoją poparł w lipcu tegoż roku podaniem się do dymisji z dowództwa I Brygady Legionów, uzasadniając ten krok „grabieżą ziem polskich przez wojska okupacyjne oraz okrutnem i poniżającym traktowaniem mieszkańców, a także krępowaniem rozwoju wojska polskiego”.

Stanowisko to i zdecydowane postawienie sprawy wywołało w całym kraju silny ruch antyokupacyjny oraz silne wrzenie w Legionach i P. O. W. To też Niemcy i Austria celem uspokojenia umysłów ogłosiły w dniu 5 listopada 1916 roku słynny manifest niepodległościowy i powołały Tymczasową Radę Stanu, do której na ministra wojny zaproszono Józefa Piłsudskiego. Na tem to stanowisku Komendant Piłsudski dążył przede wszystkim do wzmocnienia i rozwoju P. O. W. To też dzięki Jego umiejętności P. O. W. objęła cały kraj, a członkowie tej organizacji osiągnęli wysoki poziom wojskowego wyszkolenia.

Niemcy zaniepokojeni tą nową siłą zażądali od regentów, aby P. O. W. wcielili do resztek Legionów, przeobrażonych w pomocnicze wojsko, t. zw. „Wermacht”. A kiedy pod ich naciskiem Tymczasowa Rada Stanu uchwaliła odebrać od Legionów przysięgę na braterstwo broni i wierną służbę z armjami Niemiec i Austro-Węgier, wtedy to Piłsudski wypowiedział się przeciw zaprzysiężeniu i wystąpił z Rady Stanu.

Wówczas to Niemcy, widząc, że Komendant Piłsudski wyraźnie zwrócił swą politykę przeciw okupantom i że próbuje porozumieć się z polskimi formacjami wojskowymi, powstałymi na gruzach rozpadającej się Rosji, postanowili skończyć z Piłsudskim. W dniu 22 lipca 1917 r. został Komendant uwięziony i wywieziony do Magdeburga wraz ze swoim szefem sztabu płk. Sosnkowskim. Uwięzienie Komendanta kładło nieprzełamaną zaporę między okupantami a Narodem Polskim. Równocześnie z uwięzieniem Piłsudskiego aresztowano najwybitniejszych Jego współpracowników i działaczy P. O. W., jak Walerego Sławka, Adama Skwarczyńskiego, Jędrzejewicza, Piotra Góreckiego i innych.

I następuje okres drugi przewidywań Piłsudskiego. Niemcy przegrywają z Francją i zaczyna się ich odwrót. Wtedy to P. O. W. wraz z byłymi legionistami w dniu 21 października 1918 r. rozbrajają wojska austriackie w Galicji na Śląsku Cieszyńskim. W pierwszych dniach listopada to samo uczyniło P. O. W. w Lublinie i innych miastach zajętych przez Austriaków. W Lublinie powstaje niepodległa republika lubelska, ale w Warszawie i w reszcie byłego Królestwa Polskiego panują jeszcze Niemcy.

Owczesny Komendant P. O. W. Rydz Śmigły wysłał z Lublina pełnomocników z rozkazem wszczęcia z Niemcami walki orężnej.

W całym kraju rozprzeżenie i chaos, gdyż Polacy rozbici na kilka kierunków partyjnych bez wspólnej polityki, bez poczucia solidarności.

Ze wschodu napływały tłumy agitatorów komunistycznych. Rzucone przez nich hasła nie pozostały bez echa. Całe południe Kongresówki i Środkowej Galicji wzbierało jakimś nieokreślonym anarchicznym buntem. Rozruchy rolne w Hrubieszowskiem, Sandomierskiem i Tarnobrzeskim przybrały rozmiary zastraszające. W Dąbrowie, Miechowie i Tarnobrzegu ogłoszono republiki ludowe. Lwów ogarnięty pożarem rewolty ukraińskiej, a od wschodu jak krwawa łuna rozpałała się pożoga najazdu bolszewickiego.

Tymczasem Rada Regencyjna bezradna stała na rozdrożu, gdyż posłuszna Niemcom nie miała żadnego autorytetu w społeczeństwie polskim. Nie było żadnej siły, któraby umiała i mogła to rozszalałe morze wywołonych sił i namiętności, sprzecznych dążeń uśmierzyć. Jedyłą nadzieję pokładano w Wodzu Legionów. I oto w dniu 11 listopada przez całą Polskę jak długa i szeroka przeszło echo zawarte w jednym słowie — Piłsudski!

Taki oto obraz zastał Komendant w dniu swego powrotu do Warszawy z więzienia w Magdeburgu. I w dniu 11 listopada następuje zasadnicza zmiana. W tym dniu bowiem Komendant przejmuje władzę od Tymczasowej Rady Regencyjnej i rozpoczyna pracę nad stworzeniem pierwszego rządu polskiego i ustalenia zrębów państwowości polskiej. Z chaosu wyłoniła się przyszła forma, a człowiek, który obejmował tego dnia władzę, stawał się tym czynnikiem stałości, o który dały się oprzeć wszystkie prace nad budową Państwa, które nie miało jeszcze ani ustalonych granic, ani zorganizowanych władz państwowych.

I oto kiedy Roman Dmowski przekonywał rządy koalicyjne, że Polska niezgodna jest do natychmiastowego rozpoczęcia samodzielnego bytu i trzeba na Jej ziemiach utrzymać okupację niemiecką aż do nadejścia wojsk koalicyjnych, — Józef Piłsudski rozpoczyna swą pracę i buduje na samodzielnym wysiłku narodu. I historia potwierdziła, że słuszne były Jego przewidywania. Przy pomocy P. O. W. rozbroił Niemców i oczyścił cały kraj z okupantów. W kilka miesięcy na granicach Polski wyrasta mur polskich bagnietów, szabel i dział, przy pomocy których oswobodzony zostaje z rewolty ukraińskiej bohaterski Lwów.

Piękną jest karta historii bohaterskich czynów polskiego żołnierza. Tu również pragnę wspomnieć i o czynach obywatela polskiego, kolejarza i pocztowca, którzy w tych bohaterskich zmaganiach o honor i wolność Polskiego Narodu mają również piękną kartę.

Nie będę wyliczał poszczególnych jednostek lub grup pracowników pocztowców, gdyż przeglądając dzieje walk o niepodległość spotykamy się ze współdziałaniem pocztowców we wszelkich poczynaniach zmierzających do odzyskania niepodległości.

Przez przejmowanie tajnych szyfrowych telegramów, przez ostrzeganie kierowników i członków tajnych organizacji niepodległościowych przed groźbą im niebezpieczeństwem, jak również przez czynny udział w walkach na froncie, dawał pracownik pocztowy wyraz swej głębokiej miłości dla Ojczyzny.

To też liczne mogiły poległych w obronie Lwowa, czy też na innych miejscach bojów o niepodległość świadczą dobitnie o zaszczytnym spełnieniu przez pocztowca obowiązku obywatela-żołnierza.

Kończąc, pragnę nadmienić, że wiemy wszyscy iż pokój i byt Państwa Polskiego utrwalone zostały zwycięstwami Naczelnego Wodza Józefa Piłsudskiego i wysiłkiem całego Narodu. Wódz odparłszy z pod Warszawy najazd bolszewików, rozgromił ich ostatecznie w bitwach nad Wieprzem i pod Grodnem.

Lecz, aby zwycięstwa Komendanta, wysiłek żołnierza polskiego i całego Narodu nie poszły na marne, obowiązkiem naszym jest dziś podjąć zew i wprowadzić w czyn rzucone przez Wodza Narodu hasło „wysięgu pracy”, gdyż tylko przez zorganizowany wysiłek całego narodu wraz z naszym Rządem w kierunku utworzenia władzy i siły Państwa utrzymamy należne nam miejsce wśród narodów świata. Hasło to musimy realizować każdy przy swym warsztacie pracy, bo nie słowa lecz czyny dowiodły słuszności działań Józefa Piłsudskiego.

Podjmując Jego hasło „wysięgu pracy” zdołamy jasną przyszłość. Wierzmy Mu więc i idźmy za Nim, gdyż czynem swoim na przestrzeni kilkudziesięciu lat jako Bojownik, jako Pierwszy Żołnierz Rzeczypospolitej i Wódz dowiódł, że tak, a nie inaczej działać należy.

To też opatrność za tyle cierpień, trudów i poniewierki, za głęboką Jego wiarę w odrodzenie wolnej Polski, dała Mu doznać najwyższego szczęścia, pozwoliła Mu wyzwolić i wskrzesić Polskę.

To też dziś i my, bracie pocztowa, zorganizowana w szeregach P. P. W., zawdzięczając Ci, ukochany Panie Marszałku, wielkie szczęście naszej Niepodległości, składamy Ci hołd i przyrzekamy, że w wysiłku naszej pracy nie ustaniemy i przyszłość Rzeczypospolitej w myśl Twoich wskazań utrwalać będziemy własnymi siłami.

Wódz Narodu, Pierwszy Marszałek Polski Józef Piłsudski niech żyje!

HISTORIA I ROZWÓJ ŚWIATOWEGO ZWIĄZKU POCZTOWEGO

MARJA WALCHERÓWNA

Aby temu zaradzić, przyjęto, że opłata za pojedynczy list zwykły wynosić ma 25 cts., za kartkę — 10 cts. (poprzednio połowę opłaty za list pierwszego stopnia wagi), za czasopisma i druki — 5 cts. od każdego 50 gr. z tem, że za papiery handlowe pobierać należy najmniej 25 cts., a za próbki — 10 cts.

Do tych to opłat dochodzić mogły ewentualne dopłaty, z tytułu należności tranzytowych morskich lub specjalnych kosztów transportu. Przez takie postanowienie naruszono zasadę jednolitej taryfy, ale ustępstwo takie konieczne było ze względu na Wielką Brytanię i pojedyncze kraje zamorskie⁹⁶).

Między innymi postanowiono również, że nienależycie opłacone przesyłki listowe podlegają dopłacie w wysokości podwójnej sumy brakującej; maximum wagi druków podniesiono z 1 kg na 2 kg (na wniosek Włoch, wywożących dużo nut i partytur wagi 1000 — 1400 gr); ograniczono następnie wagę próbek do 250 gr i wymiary ich do 20 × 20 × 25 cm. Opłatę za polecenie ustalono w wysokości 25 cts. dla korespondencji do krajów europejskich i 50 cts. dla korespondencji do krajów pozaeuropejskich.

Zawarto dalej szereg postanowień co do używania znaczków pocztowych, postępowania z przesyłkami do i z krajów nieobjętych Związkiem, oraz ustalono przedmioty wyłączone z transportu pocztowego (wszystkie przesyłki z wyjątkiem listów, nieopłacone choćby częściowo, przedmioty mogące uszkodzić inne przesyłki moneta brzącząca, przedmioty podlegające cłu, ze złota, srebra, drogie kamienie i t. p.⁹⁷).

Wszystkie te wyżej wymienione zmiany i postanowienia dotyczyły konwencji, czyli porozumienia pocztowego co do przesyłek listowych.

Skolei Kongres zajął się sprawą listów wartościowych i przekazów.

Już na kongresie w 1874 r. Niemcy podnosiły tę sprawę i szereg państw wyraził zgodę na zawarcie odpowiedniego porozumienia. Nie udało się jednak doprowadzić do porozumienia z powodu zbyt wielkiej różnicy zdań, co do maksymalnej sumy wartości, oraz co do odpowiedzialności⁹⁸).

Już jednak w najbliższych latach zawarto szereg poszczególnych porozumień.

W roku 1876 wszystkie kraje związkowe z wyjątkiem Egiptu, Hiszpanji, St. Zjedn., Szwecji, Portugalji, Turcji, Wielkiej Brytanji znały zagraniczną wymianę listów wartościowych i wszystkie kraje z wyjątkiem Grecji, Czarnogóry, Portugalji, Rosji, Rumunii, Serbji i Turcji wymieniały międzynarodowe przekazy.

Pomiędzy jednak umowami poszczególnych krajów istniały duże różnice co do wysokości porta, wartości, stopnia odpowiedzialności. Na przeszkodzie w rozwoju tego działu służby pocztowej stały: nieuregulowana kalkulacja opłat i uciążliwe rozrachunki⁹⁹).

Nic dziwnego, że widząc dobre skutki stworzenia międzynarodowego porozumienia, regulującego ruch listowy, pomyślano o objęciu podobnym porozumieniem i dwóch dalszych działów poczty.

Projekt takiego porozumienia, raczej z porozumień, opracowała Francja oraz Biuro Międzynarodowe. Dyskusja na Kongresie trwała bardzo krótko.

⁹⁶) Dr. Hugo Weithase. *Geschichte des Weltpostvereins*. Strassburg. 1895, str. 79 — 80.

⁹⁷) l. c. str. 80 — 82.

⁹⁸) l. c. str. 83.

⁹⁹) *L'Union Postale Universelle*, str. 37.

(Dalszy ciąg do str. 171 Nr. 11 „Przeglądu Poczтового“).

Ustalono przedewszystkiem najwyższą dopuszczalną wartość listu wartościowego i przekazów zagranicznych. Po dyskusji, w której brały udział Niemcy i Włochy przyjęto, że każdy kraj może dowolnie określać najwyższą dozwoloną wartość listu wartościowego, byleby nie była ona niższą od 5000 frs.

Przy przekazach najwyższa ustalona kwota musiała być wszędzie jednakowa, gdyż inaczej nie możnaby sobie wyobrazić obrotu przekazowego międzynarodowego. Najwyższą kwotę przekazową ustalono na 500 frs.

Sporo trudności nastęczało ustalenie opłat za listy wartościowe, gdyż przy urzycie takiego listu, trzeba było brać również pod uwagę odpowiedzialność zarządów, za którą państwo tranzytowe słusznie może żądać osobnego wynagrodzenia.

W rezultacie postanowiono pobierać opłaty takie, jak za listy poleczone, a tytułem asekuracji dodatkową opłatę wynoszącą 10 cts. od 200 frs. przy liście do kraju sąsiedniego i 25 cts. za każde 200 frs. przy liście do kraju niesąsiedniego. Każdy kraj tranzytowy i kraj przeznaczenia miał z tego otrzymać 5 cts; reszta przypadała krajowi nadania.

Ze względu na wewnętrzne stosunki monetarne pozwolono krajom pobierać narazie inną opłatę asekuracyjną, byleby nie przekroczyła ona 1/2% podanej wartości.

Ustalenie opłaty za przekaz było łatwiejsze, gdyż postanowiono, że pobraną opłatę dzielić się będzie tylko między kraj nadania i przeznaczenia.

Uzgodniono stawki w wysokości 1% od sumy przekazu czyli 25 cts. od każdego 25 frs. z tem, że najniższa opłata za przekaz wynosi 50 cts.¹⁰⁰).

Dużo kłopotów nastęczyła kwestja odpowiedzialności zarządów pocztowych zarówno co do listów poleczonych, jak i wartościowych. Teoretycznie przyjęto zasadę odpowiedzialności; wywołało to jednak sprzeciw St. Zjedn. i kilku innych państw zamorskich, uważających, że jest to sprzeczne z ich prawodawstwem wewnętrznym. Artykułem 6 Konwencji paryskiej pozwolono więc tym państwom czasowo wstrzymać się od stosowania poprzedniego postanowienia aż do chwili odpowiedniej zmiany w prawodawstwie wewnętrznym.

Aż do tego czasu inne państwa nie są zobowiązane do odszkodowania za zaginięcie przesyłek do lub z tych krajów.

Postanowiono, że za zaginiony list poleczony Zarząd płaci 50 frs. Prawo do żądania tej kwoty gaśnie: 1) w wypadku siły wyższej, 2) przez fakt przyjęcia i pokwitowania odbioru przesyłki i 3) przez niezłożenie reklamacji w ciągu 1 roku.

Odszkodowanie za list wartościowy przyznaje się w wysokości podanej wartości listu. Prawo do żądania odszkodowania przyznano nadawcy lub upoważnionemu przez niego odbiorcy.

W związku z odpowiedzialnością za przekazy, porozumienie stwierdza tylko, że Zarząd pocztowy odpowiada wobec wpłacającego za przekazaną kwotę aż do chwili wydania jej właściwemu odbiorcy lub jego pełnomocnikowi. Nie może być bowiem mowy o zaginięciu kwoty przekazowej, a więc i o odszkodowaniu, a jedynie o wypełnieniu zobowiązania¹⁰¹).

Ogólne zasady dotyczące wykonania Konwencji Światowej i porozumień zawarte są w odpowiednich przepisach wykonawczych, t. zw. regulaminach, ważnych dlatego, że regulują one ma-

¹⁰⁰) Dr. Hugo Weithase. *Geschichte des Weltpostvereins*. Strassburg. 1895, str. 84 — 86.

¹⁰¹) Dr. Hugo Weithase. *Geschichte des Weltpostvereins*. Strassburg 1895, str. 86 — 90.

nipulację i umożliwiają jednolite stosowanie Konwencji. Te przepisy zawierają szczegółowe postanowienia i dotyczą kierowania przesyłką na najkrótsze drogi, sposobu ostemplowywania, dosyłania, postępowania z przesyłkami niedoręczalnymi i t. p. Regulamin porozumienia o listach wartościowych zawiera szczegóły, dotyczące zapisywania przesyłek wartościowych do kart pieniężnych, sposób opakowania, oznaczania pakietów z listami i t. d.

Prawo utrzymywania i zawierania umów ściślejszych pozostawiono bez zmiany, również organizacja Związku pozostała zasadniczo taką, jaką ją stworzył kongres berneński. Zmieniono jedynie stosunek głosów, oddając po jednym samodzielnym głosie Indjom Brytańskim, Kanadzie, kolonom duńskim, hiszpańskim, francuskim, holenderskim i portugalskim.

Zwyczajne kongresy postanowiono zwoływać co 5 lat; nadzwyczajne — na żądanie lub za zgodą 3/4 zarządów; dla spraw mniej ważnych miano zwoływać konferencje.

Zatwierdzono następnie kompetencje kongresu co do zmiany przepisów Konwencji oraz ustalono sposób głosowania różnego rodzaju zmian i wniosków¹⁰²⁾.

Konwencje podpisało dnia 1 czerwca 1878 r. 37 państw i grup kolonialnych; porozumienie o przekazach podpisało dnia 4 czerwca — 16 państw, a porozumienie o listach wartościowych — 20 państw i grup kolonialnych¹⁰³⁾.

Obowiązywać one miały od dnia 1 kwietnia 1879 r. Od tegoż dnia mogły Konwencje wykonywać państwa, które w międzyczasie do Związku przystąpiły, a więc: Meksyk, Peru, Salwador, Honduras i Liberja (w roku 1879).

Już poprzednio w r. 1878 przystąpiły do Związku i były na kongresie reprezentowane: Argentyna i Kanada oraz kolonie brytańskie, (Złote Wybrzeże, wyspy Falklandzkie, Gambia, Lagos, Sierra-Leone, Nowa Funlandja włączywszy Labrador; ostatnie przystąpiły do Związku w styczniu 1879 r.¹⁰⁴⁾. W lipcu tegoż roku przystąpiły dalsze kolonie br.: Anigoa, Dominika, Monserrat, Nevis, St. Krzysztof, Wyspy Dziewicze.

Jakkolwiek znaczenie kongresu paryskiego nie było tak wielkie jak berneńskiego, to jednak był on ważny z tego względu, że utrwalił postanowienia berneńskie, ujednostajnił opłaty, uprościł rozrachunki tranzytowe i umożliwił szeregowi państw stosowanie międzynarodowej wymiany listów wartościowych i przekazów

Konferencja w Paryżu 1880 r.

Im większe ułatwienia istniały od roku 1874 na polu wymiany przesyłek listowych, tem więcej koła publiczności odczuwały trudności, które istniały przy wysyłaniu paczek zagranicę. Żalono się ogólnie, że instytucja pocztowa nie była w stanie obliczyć porta do miejscowości zagranicznych i nawet, jeżeliby wysyłający paczkę chciał zgóry zapłacić opłatę, nie mógł tego uczynić, lub też musiał być przygotowany na niespodziewane późniejsze dopłaty¹⁰⁵⁾. Opłata bowiem paczkowa składała się z wielu różnych sum, pobieranych wg. taryf poszczególnych Zarządów pocztowych lub towarzystw transportowych. Opłaty te zaś były bardzo różne.

Na pomysł ujednostajnienia taryfy paczkowej wpadły pierwsze Niemcy, podzielone do niedawna pod względem pocztowym na dużą ilość samodzielnych Zarządów o różnej taryfie paczkowej.

W roku 1873 Niemcy wprowadziły u siebie jednolitą taryfę paczkową, obowiązującą na terenie całych Niemiec i różniczkowa-

naną jedynie w zależności od wagi¹⁰⁶⁾. Niemcy poszły dalej jeszcze i myśl swoją realizowały na terenie międzynarodowym przez zawieranie specjalnych umów z sąsiednimi państwami.

Takie umowy zawarły Niemcy w 1877 r. z Danją i Szwajcarią, a w 1878 r., jeszcze przed Kongresem, z Austrią¹⁰⁷⁾.

Na kongresie paryskim Niemcy przedstawiły konkretny projekt porozumienia, który proponował wymianę międzynarodową paczek (do 3 kg) za jednolitą opłatą oraz przewidywał jednolite przepisy wykonawcze dla wszystkich państw.

Ten projekt jednak spotkał się ze sprzeciwem tych państw, które dotychczas nie zaprowadziły u siebie pocztowego obrotu paczek, a przewóz ich oddały kolejom lub prywatnym przedsiębiorstwom transportowym.

Ważnym powodem takiego ustosunkowania się tych państw był stosunek poczty do kolei w poszczególnych państwach.

We Francji, Belgii, Włoszech i Hiszpanji nie istniała wogóle pocztowa służba paczkowa aż do I-szej połowy XIX wieku. Przewozem paczek trudniła się w tych państwach kolej i inne towarzystwa transportowe. Miały one na to jakgdyby monopol; w tych więc państwach kolej mogła mieć pretensje o odszkodowanie z tytułu objęcia przewozu paczek przez pocztę.

Inne świadczenia kolei na rzecz poczty (przy przesyłkach listowych i t. p.) były zawsze bezpłatne i kolej godziła się z tem, wzamian za pomoc finansową państwa, a właściwie za udzielenie koncesji.

W Anglii zaś i w Ameryce Północnej istniała zasada, że poczta musi kolei płacić za każde jej świadczenie¹⁰⁸⁾.

W tych warunkach istotnie trudno było dojść do porozumienia; w jednych bowiem państwach należało najpierw dojść do porozumienia z prywatnymi przedsiębiorstwami przewozowymi, w innych zaś — groziło to zbyt wielkimi ofiarami finansowymi ze strony poczty.

Narazie więc zaniechano myśli o porozumieniu paczkowym.

Ponieważ jednak zawarte poprzednio porozumienia co do paczek z Danją, Szwajcarią i Austrią istniały nadal, a nawet już po Kongresie zawarto analogiczne umowy z Belgią i Holandją, wątpliwości państw co do możliwości praktycznego rozwiązania zagadnienia, zostały znacznie osłabione¹⁰⁹⁾.

W rezultacie, gdy Biuro Międzynarodowe wysunęło projekt zwołania konferencji w celu przedyskutowania raz jeszcze projektu niemieckiego, projekt ten został chętnie przyjęty.

Ta konferencja zebrała się w Paryżu dnia 9 października 1880 r. i trwała aż do 3 listopada. Wszystkie kraje Europy (z wyjątkiem Grecji) oraz Kanada, Indie Brytańskie, Egipt, Persja i Stany Zjedn. przysłały na nią swoich przedstawicieli¹¹⁰⁾.

Ważniejsze postanowienia zawartego na tej konferencji porozumienia dotyczą ustalenia najwyższej dozwolonej wagi na 3 kg (choć wiele państw domagało się podwyższenia wagi do 5 kg) oraz co do wymiarów paczek, które nie mogły przekroczyć w żadnym kierunku 60 cm, a przy transporcie morskim — 20 dm³ objętości.

Jako opłatę miało pobierać każde państwo, uczestniczące w transporcie 50 cts; jako zasadę przejściową ustalono, że pewne państwa mogą pobierać opłatę dodatkową, a mianowicie 25 cts od każdej paczki. Wyjątkowo dopłata ta wynosiła dla Wielkiej Brytanji — 50 cts., dla Indji Br. i Persji — 75 cts. i dla Szwecji — 1 frank.

¹⁰⁶⁾ l. c.

¹⁰⁷⁾ l. c.

¹⁰⁸⁾ Dr. Fr. Haass. Weltpostverein und Einheitsporto. Stuttgart. 1913, str. 20 — 21.

¹⁰⁹⁾ l. c.

¹¹⁰⁾ L'Union Postale Universelle, str. 43.

¹⁰²⁾ l. c. str. 91 — 92.

¹⁰³⁾ L'Union Postale Universelle, str. 37.

¹⁰⁴⁾ L'Union Postale Universelle, str. 36.

¹⁰⁵⁾ Dr. Hugo Weithase. Geschichte des Weltpostvereins Strassburg. 1895, str. 93 — 102.

Paczki dosłane i zwrotne miały być ponownie opłacone. Tytułem opłaty za doręczenie i przeprowadzenie formalności celnych wolno było pobierać najwyżej 25 cts. od odbiorcy.

Szczególnych postanowień wymagała sprawa tranzytu morskiego.

Zgodzono się na stworzenie 6 stopni opłat tranzytowych morskich (od 25 cts, dla odległości do 500 mil morskich, stopniowo do 3 frs, dla odległości powyżej 600 mil morskich). Jako odszkodowanie za zaginięcie lub uszkodzenie paczki, mógł wysyłający żądać sumy 15 frs.

Obowiązek odszkodowania ze strony Zarządu ustaje w wypadkach takich samych, jak przy listach wartościowych¹¹¹⁾.

Odszkodowanie wypłaca zawsze kraj nadania; ma on prawo regresu do tego kraju, na terenie którego paczka zaginęła lub została uszkodzona; jeżeli nie można tego ustalić, wszystkie Zarządy uczestniczące w transporcie odpowiadają wspólnie i wplacając część odszkodowania.

Podobnie jak przy innych umowach, tak i tutaj przewidziano możliwość zawierania i utrzymania specjalnych porozumień¹¹²⁾.

Ważna bardzo jest treść protokołu końcowego, mającego na celu umożliwienie państwom, które dotychczas nie trudniły się pocztowym przewozem paczek, przystąpienie do porozumienia.

Punkt I-szy tego protokołu postanawia, że: „każdy kraj, w którym poczta obecnie nie zajmuje się przewozem paczek pocztowych, a który przystępuje do wyżej wymienionego Porozumienia, może wykonywać jej postanowienia za pośrednictwem przedsiębiorstw kolejowych i żeglugi. Będzie również mógł ograniczyć tę gałąź służby do przewozu paczek tylko do miejscowości i z miejscowości, obsługiwanych przez te przedsiębiorstwa.

Zarząd pocztowy tego kraju ma się porozumieć z przedsiębiorstwami kolei i żeglugi co do należytego wykonywania przez nie wszystkich postanowień Porozumienia, w szczególności zaś co do zorganizowania służby wymiany.

Zarząd ten będzie pośredniczyć we wszystkich sprawach między temi przedsiębiorstwami a Zarządami pocztowymi innych krajów, zawierających Porozumienie oraz Biurem międzynarodowym¹¹³⁾.

To ostatnie postanowienie znajduje się w niezmienionej formie w zawartem ostatnio w 1929 r. porozumieniu paczkowem.

Pod niektórymi względami porozumienie nie osiągnęło tych korzyści, jakie pragnął osiągnąć Zarząd niemiecki, przedstawiając swój projekt.

W szczególności odczuwano jako niepożądane ograniczenia dla istotnych potrzeb życia, — granicę wagi 3 kg oraz wymiary paczek. Jeżeli jednak weźmie się pod uwagę poprzednie negatywne ustosunkowanie się państw do zagadnienia międzynarodowej wymiany paczek, przyznać trzeba, że przez zawarcie porozumienia uczyniono duży krok naprzód w dziedzinie poczty międzynarodowej.

Porozumienie o paczkach wraz z odnośnymi przepisami wykonawczymi weszło w życie dnia 1 października 1881 r.¹¹⁴⁾.

Kongres w Lizbonie 1885 r.

Kongres paryski wyznaczył Lizbonę jako miejsce przyszłego Kongresu, który miał odbyć się w roku 1885.

W międzyczasie do Związku przystąpiły kraje: w roku 1880 — Ekwador, San Domingo, Urugwaj, Wenezuela i wyspy Bahama; w 1881 r. — Chile, Kolumbja, Gwatemala, Grenada, Barbados,

Haiti, Paragwaj, wyspy św. Łucji, tureckie, św. Wincentego, Tobago; w 1882 r. — Hawaj i Nicaragua i w 1883 r. — Costa-Rica¹¹⁵⁾.

Kongres lizboński gościł u siebie jeszcze 2 nowe kraje, które zamierzały przystąpić do Związku, mianowicie Boliwę i Siam, których przedstawiciele podpisali Konwencję główną. Siam wszedł do Związku 1 lipca 1885 r., a Boliwia 1 kwietnia 1886 r.

Na kongresie stawili się również delegaci brytyjskich kolonij australijskich. Wspólnie z nimi kongres ustalił warunki przyjęcia do Związku tych kolonij oraz Capland'u i Natału.¹¹⁶⁾

Na kongresie, który trwał od 4 lutego do 21 marca, poddano przedewszystkiem rewizji Konwencję i porozumienia poprzednio zawarte.

W opłatach nie wprowadzono żadnych zmian, zniesiono jedynie dodatkową opłatę 10 cts. od listów, które za transport morski płaciły stawkę 5 frs. za 1 kg¹¹⁷⁾.

Nie zmieniono również opłat tranzytowych. Rozrachunki z tych ostatnich należności miały być dokonywane odtąd nie co 2, lecz co 3 lata, na podstawie wykazów sporządzanych naprzemian w listopadzie i w maju przez 28 dni.

Kartki z odpowiedzią, które dotychczas tylko niektóre kraje dopuszczały do obrotu, można odtąd wysyłać na całem terytorjum Związku. Ograniczono wymiary druków i papierów handlowych do 45 cm i maksymalną ich wagę do 2 kg.

Zaprowadzono pozatem szereg ułatwień; pozwolono na wycofywanie z poczty przesyłek nadanych oraz na zmianę ich adresu, tak długo, jak przedmioty te nie znajdują się jeszcze w posiadaniu odbiorcy i naturalnie, o ile prawodawstwo wewnętrzne na to zezwala.

Wprowadzono również doręczenia przez umyślnego posłańca w obrocie między temi krajami, które ten rodzaj służby już znaly. Opłata z tego tytułu wynosić miała 30 cts., które miały być uiszczane przez wysyłającego. Za doręczenie do miejscowości, nieposiadających urzędu pocztowego, mógł zarząd odbiorczy pobierać dodatkową opłatę od odbiorcy.

Kwestję, kto jest właścicielem listu podczas przewozu, rozstrzygnięto na korzyść wysyłającego.

Zezwolono pozatem na przesyłanie pocztą przedmiotów ze złota, srebra, szlachetnych kamieni i t. p., t. j. tych przedmiotów, które dotychczas były wykluczone od przewozu w listach. Odtąd mogły być one przesyłane pocztą, ale tylko między krajami, których prawodawstwo wyraźnie tego nie zakazuje.

Rozszerzono również listę przedmiotów uważanych za druki i papiery handlowe.

Wszystkie wyżej wymienione zmiany i postanowienia dotyczyły Konwencji głównej.

Dla listów wartościowych podwyższono jedynie maksymalną kwotę podanej wartości z 5000 na 10 000 frs.

Co się tyczy przekazów, to zaprowadzono tu kilka ważniejszych poprawek, mianowicie pozwolono na odcinkach przekazów podawać krótkie wiadomości; następnie po uiszczeniu 25 cts, mógł wysyłający żądać zwrotnego poświadczenia wypłaty. Objęto również porozumieniem przekazy telegraficzne, przyczem opłata za nie składała się ze zwykłej opłaty za przekaz, oraz z opłaty za telegram. Nadawca takiego przekazu mógł żądać zwrotnego poświadczenia odbioru, oraz domagać się, aby taki telegram był traktowany, jako pilny i doręczony express.

Co się tyczy paczek, to maksymalną ich wagę podniesiono do 5 kg, wymiary jednak pozostały bez zmiany. Pozwolono wprowadzić na przesyłanie pocztą paczek, które poprzednio z powodu

¹¹¹⁾ patrz wyżej str.—

¹¹²⁾ Dr. Fr. Haass. Weltpostverein und Einheitsporto. Stuttgart. 1913. strona 19 — 22.

¹¹³⁾ Dr. Hugo Weithase. Geschichte des Weltpostvereins. Strassburg. 1895, str. 93 — 102.

¹¹⁴⁾ l. c.

¹¹⁵⁾ L'Union Postale Universelle, str. 45.

¹¹⁶⁾ l. c. str. 46.

¹¹⁷⁾ patrz wyżej, str. 60.

ich rozmiarów nie były dopuszczone do obrotu, były one jednak uważane za t. zw. paczki ochronne.

Postanowiono, że paczki mogą być nadawane jako wartościowe (max. 500 frs) oraz mogą być obciążone pobraniem do 500 frs. Te dwa ostatnie postanowienia nie były przymusowe.

Oplata za paczki ochronne była o 50% wyższa niż normalna.

Tytułem opłaty asekuracyjnej za paczki wartościowe ustalono opłaty takie, jak za listy wartościowe, natomiast opłata za pobranie nie mogła przekroczyć 2% kwoty pobrania (min. 20 cts.) i dzielona była po połowie między Zarząd wysyłający i odbiorczy.

Wysyłający paczkę mógł otrzymać po uiszczeniu 25 cts. zwrotne poświadczenie odbioru. Na wypadek zaginięcia paczki ustalono odszkodowanie w wysokości 15 frs. za paczkę do 3 kg i 25 frs — do 5 kg.

Oplata dodatkowa¹¹⁸⁾ 25 cts., którą mogły pobierać pewne państwa, została utrzymana; jedynie dla Argentyny, Brazylii, Chile, Paragwaju i Wenezueli podniesiono ją na 75 cts, a dla Szwecji — znizono z 1 frs na 25 cts.

W końcu zakazano podawać wartość paczki wyższą niż rzeczywista oraz przesyłania monet, przedmiotów ze złota, srebra i t. p. w paczkach bez podanej wartości¹¹⁹⁾.

Pozatem Kongres w Lizbonie rozpatrzył z projekty, mające na celu zorganizowanie międzynarodowej służby zleceń pocztowych.

Sprawę tę poruszył jeszcze w 1880 r. zarząd luksemburski, zwracając uwagę na fakt, że istnieją już między państwami poszczególne porozumienia co do zleceń. Zarząd luksemburski pierwszy też wysunął konkretny projekt stworzenia i w tej dziedzinie międzynarodowego porozumienia, analogicznego do porozumień o paczkach, przekazach i t. p.

Kongres po rozpatrzeniu złożonych mu projektów (jeden — belgijsko-niemiecko-luksemburski, drugi — francuski), doprowadził do zawarcia porozumienia, wg. postanowień którego, zarządy umawiających się państw zobowiązywały się do przyjmowania do inkasa kwitów, rachunków, weksli, wszelkich papierów handlowych i in. płatnych bez specjalnych kosztów. W jednym liście może znajdować się parę dokumentów, ale łączna ich wartość nie może przekroczyć 1000 frs. Listy zleceniowe adresuje się wprost do urzędu pocztowego, który ma zlecenie zrealizować, opłata za nie jest taka, jak za list polecony.

Od każdej zainkasowanej kwoty zarząd inkasujący pobiera 10 cts. tytułem wynagrodzenia. Opłata ta nie podlega rozrachunkowi.

Dokumenty, których nie można było w terminach Regulaminem określonych zrealizować, odsyła się bezpłatnie do urzędu nadania. Częściowo wykupienie dokumentu nie jest dozwolone. Sumy zainkasowane po potrąceniu należności za inkaso, opłaty za przekaz, oraz ewentualnych należności skarbowych, przesyła się zwykłym przekazem pocztowym nadawcy. Odszkodowanie za list zleceniowy jest takie samo, jak za list polecony (50 frs.). Za uszkodzenie lub zaginięcie dokumentu z listu, poczta nie odpowiada. Jak zwykle, pozwolono utrzymać nadal oraz zawierać nowe, bardziej ściśle porozumienia między krajami w celu ulepszenia służby zleceń pocztowych¹²⁰⁾.

¹¹⁸⁾ patrz wyżej, str. 68.

¹¹⁹⁾ L'Union Postale Universelle, str. 45 — 57 i Dr. Fr. Haass. Weltpostverein und Einheitsporto. Stuttgart. 1913, str. 22 — 26.

¹²⁰⁾ L'Union Postale Universelle, str. 47 — 48 oraz Dr. Hugo Weithase. Geschichte des Weltpostvereins. Strassburg. 1895, str. 107 — 112.

Przez wprowadzenie tego działu, poczta uczyniła zadość życzeniom sfer handlowych i dała możność taniego i nieskomplikowanego inkasowania kwot, które dotąd połączone było prawie zawsze z wielkimi trudnościami praktycznymi.

Ponadto Zarząd poczt włoskich przedstawił kongresowi projekt porozumienia, dotyczącego wprowadzenia książeczek tożsamości w międzynarodowym obrocie pocztowym. Takie książeczki używane były we Włoszech już od 1873 r. Projekt włoski został chętnie przyjęty.

Odtąd Zarządy państw umawiających się mogły wydawać za opłatą 1 franka książeczki, sporządzone wg. ustalonego wzoru, zawierające fotografię, podpis posiadacza oraz szczegóły, mające na celu stwierdzenie identyczności osoby korzystającej z usług poczty.

Przesyłki zwykle miały być wydawane posiadaczom książeczek na podstawie tylko ich okazania. Przy przesyłkach za pobraniem oraz przy przekazach posiadacz książeczki wydawał przy odbieraniu przesyłki kwit wydarty z książeczki i przez niego podpisany.

Było to duże ułatwienie, gdyż dotychczas przy wydawaniu przesyłek, za które poczta odpowiadała, żądano okazania dowodów tożsamości w rodzaju dowodu osobistego, paszportu, co nie raz sprawiało dużo trudności¹²¹⁾.

Na Kongresie złożono jeszcze kilka innych projektów, dotyczących między innymi: zorganizowania międzynarodowej służby pocztowych kas oszczędności, oraz zaprowadzenia międzynarodowej prenumeraty czasopism przez pocztę.

Te projekty jednak nie znalazły na Kongresie dostatecznej liczby sprzymierzeńców i zostały odesłane do Biura międzynarodowego z poleceniem dokładnego ich przestudjowania oraz zwołania w razie potrzeby Konferencji w celu ich wspólnego omówienia.

Postanowienia Kongresu lizbońskiego weszły w życie dnia 1 kwietnia 1886 roku¹²²⁾.

Kongres we Wiedniu 1891 r.

Następny Kongres odbył się we Wiedniu i trwał od 20 maja do 4 lipca 1891 r.¹²³⁾.

W tym czasie do Związku przystąpiły nowe państwa, a mianowicie: w 1887 r. — Kamerun (kolonia niemiecka), zaś w 1888 r.: Tunis, protektoraty niemieckie w Nowej Gwinei, Togo, Afryka południowo-zachodnia oraz wyspy Marshall'a¹²⁴⁾.

Kongres wiedeński wprowadził dużo zasadniczych i ważnych zmian i nowych postanowień dotyczących zarówno Konwencji głównej, jak i pozostałych porozumień.

Wprowadzono więc obowiązek wysyłania i przyjmowania z zagranicy kart z opłaconą odpowiedzią oraz dopuszczono do obrotu karty nieopłacone (postępowanie jak z listami nieopłaconymi).

Zwiększono wymiary próbek (na 30 × 20 × 10 cm), papierów handlowych i t. p., oraz rozszerzono kategorię próbek, pozwolono na umieszczenie odręcznych dopisków na drukach. Opłatę za polecenie ustalono w wysokości najwyżej 50 cts dla państw nieeuropejskich, pozwolono na obciążanie korespondencji polecanej pobraniem do 500 frs. (opłata za inkaso — 10 cts.).
(c. d. n.).

¹²¹⁾ L'Union Postale Universelle, str. 48 oraz Dr. Hugo Weithase. Geschichte des Weltpostvereins. Strassburg. 1895, str. 112 — 114.

¹²²⁾ L'Union Postale Universelle, str. 48.

¹²³⁾ L'Union Postale Universelle, str. 51.

¹²⁴⁾ l. c., str. 54.

TRANZYT LISTOWY.

ZOFJA STANIECKA.

Zniżce kosztów przewozu morskiego stanęły na przeszkodzie między innymi niektóre kolonie brytyjskie, nienależące dotąd do Związku, jak np. Australia, która zadeklarowała swoje przystąpienie do Światowego Związku pocztowego pod warunkiem, że opłaty za przewóz morski zostaną utrzymane w dotychczasowej wysokości przynajmniej do następnego Kongresu. Wobec tego sprawa tranzytu morskiego została przesądzona, bo było ogólnym życzeniem, aby Australia nie pozostawała poza Związkiem. Również te same względy spowodować by mogły wstrzymanie się z przystąpieniem do Związku pocztowego Afryki południowej.

A więc Kongres Wiedeński utrzymał także status quo w sprawie tranzytu, pod warunkiem jednak, że następny kongres ma podjąć rewizję postanowień odnośnie przewozu w tranzycie. W tym celu, aby mieć do swej dyspozycji niezbędne dane statystyczne, Kongres wiedeński powierzył Biuru berneńskiemu zebranie wiadomości co do wydatków i dochodów różnych krajów z tytułu tranzytu listowego.

Można było wnioskować po przebiegu Kongresu wiedeńskiego, że następny kongres w Waszyngtonie w 1897 r. zdecyduje się, jeżeli nie na zupełne zniesienie kosztów tranzytu, to przynajmniej na dalsze zmniejszenie ich. To też kilka krajów zdecydowało się wystąpić na tym Kongresie z wnioskami w tej żywotnej sprawie.

Z pomiędzy przedłożonych wniosków, wnioski Zarządów pocztowych Niemiec i Austro-Węgier, oparte na obliczeniach statystycznych, dostarczonych przez Międzynarodowe Biuro berneńskie, dawały najlepsze rozwiązanie tego ciężkiego problemu.

Wniosek niemiecki stwierdziwszy, że stan faktyczny, istniejący w czasie ustalania kosztów tranzytu w r. 1874 nie istnieje już, że od czasu założenia Światowego Związku pocztowego obrót zagraniczny wzrósł do rozmiarów nieprzewidzianych, że ze sprawą tranzytu listowego były związane bardzo zawile i kosztowne prace statystyczne i likwidacyjne i wreszcie, że niektóre kraje tranzytowe miały z tego tytułu dochody tak wysokie, że można byłoby je raczej porównać z należnościami celnymi, niż wynagrodzeniem za tranzyt — proponował: przerwać przeprowadzanie statystyki, dotyczącej tranzytu lądowego i regulować należności z tego tytułu na podstawie danych otrzymanych w czasie dwóch ostatnich okresów statystycznych. Przyczem te kraje, które posiadały wierzytelności za tranzyt lądowy miałyby je obniżyć jak następuje: wierzytelności do 50 000 fr. anuluje się; wierzytelności ponad 50 000 do 200 000 fr. zostałyby zmniejszone o 50 000 fr. — wierzytelności zaś ponad 200 000 fr. o 25%.

Kraje, których dług tranzytowy po uwzględnieniu zniżki o 50 000 fr. wynosi poniżej 10 000 fr. będą także zwolnione od zapłaty.

Kwoty, przypadające krajom-wierzycielom, po uwzględnieniu proponowanej zniżki, byłyby płacone przez kraje, których dług netto wynosi powyżej 10 000 franków, przyczem długi te obliczone zostaną proporcjonalnie do długu każdego z pozostałych krajów, na podstawie danych z dwóch ostatnich okresów statystycznych.

Przy zastosowaniu więc podanego wyżej projektu obliczono, że ilość krajów, uczestniczących w regulowaniu rachunków za tranzyt, spadłaby ze 106 na 29; ilość krajów-wierzycieli — z 16 na 9; a ilość krajów-dłużników — z 90 na 20. Wniosek więc niemiecki dążył do tego, aby sprawę wynagrodzenia za tranzyt ograniczyć do krajów, których wierzytelności i długi z tego tytułu są poważne, zmniejszając je nadto w znacznym stopniu.

W kwestji natomiast należności za tranzyt morski, Niemcy ograniczyły się do propozycji, aby zmniejszyć je z 15 do 10 fr. i ażeby statystyka odnośnie tego tranzytu odbywała się tylko

(Dokończenie do str. 180 Nr. 11 „Przeglądu Poczтового“)

w krajach, zajmujących się bezpośrednio tranzytem morskim, t. j. wysyłających i otrzymujących odsyłki drogą morską.

Wniosek Austro-Węgier zawierał niezależnie od znacznego zmniejszenia kosztów tranzytu propozycję, aby koszta były pobierane tylko za tranzyt odsyłek zamkniętych, za pozostałą zaś korespondencję należałoby ustalić jednorazową opłatę ryczałtową. Z tego wynikałoby, że podział korespondencji na dwie grupy: „listy i karty” i „inne przesyłki” byłby nierealny.

Jednak te i inne wnioski, dotyczące obniżki należności tranzytowych, napotkały również i na tym kongresie na sprzeciw ze strony Zarządów tych krajów, którym z należności tranzytowych przypadały duże dochody, jak np. Francji, Belgji, Włoch i kilku jeszcze innych. Niemniej stanowczo Wielka Brytania ze swemi kolonjami występowała przeciw obniżce stawek tranzytu morskiego, posuwając się nawet do groźby wystąpienia ze Związku na wypadek przegłosowania obniżek.

Wobec tak rozbieżnych tendencji przy rozwiązywaniu tego zagadnienia, z trudem znaleziono wyjście połowiczne, polegające na przyjęciu zniżek bardzo nieznacznych. Mianowicie opłaty za przewóz lądowy, wynoszące wtedy 2 fr. i 0,25 fr. od kg zmniejszono: o 5% za lata 1899 i 1900, o 10% za lata 1901 i 1902 i o 15% na okres późniejszy, tak że od roku 1903 koszta te miały wynosić po 1,70 i 0,21 fr.

Jednocześnie uchwalono, że kraje, których wydatki i dochody z tytułu tranzytu lądowego nie przekraczają 5 000 fr. rocznie, jak również te kraje których wydatki przewyższają ich dochody z tytułu tranzytu, zostają zwolnione od placenia.

Co do tranzytu morskiego zostało ustalone, że — podobnie jak dla tranzytu lądowego — stawki ulegną stopniowemu zmniejszeniu z 15 na 10 fr., przyczem ta ostatnia suma będzie obowiązywała od roku 1903-go, z zastrzeżeniem jednak, że w krajach, dla których została przewidziana stawka 5 fr. i 0,50 fr. będzie ona nadal obowiązywała i również zostaje utrzymany w mocy bezpłatny tranzyt tam, gdzie dotychczas obowiązywał. Następnie pozostają także utrzymane nadal umowy tranzytowe, zawarte między poszczególnymi krajami na warunkach dogodniejszych od uchwały obecnej. Nadto kongres uzupełnił postanowienia poprzednich kongresów przez wytyczenie linii morskich, do których stawka będzie się odnosić.

Wniosek Austro-Węgierski, zgłoszony na omawianym kongresie, według którego miała być ustalona jednakowa opłata dla „listów i kartek” i „innych przesyłek”, został wznowiony przez Szwajcarję na kongresie w Rzymie w r. 1906 z dodatkowym żądaniem znacznej zniżki należności tranzytowych. Na tym kongresie Wielka Brytania zaproponowała nowe sposoby obliczania kosztów tranzytu za odległość i dla przesyłek wysyłanych pojedynczo (w tranzycie otwartym).

Jak wspomnieliśmy wyżej początkowo zostały ustalone 2 grupy odległości: do 750 km i powyżej 750 km z opłatami: dla pierwszej grupy — 2 fr. i 0,25 fr. i dla drugiej — podwójnie. Choćby kongres paryski w 1878 r. zniósł ten podział, to w praktyce przyjęło się, że odnośnie opłat za przewóz poczty na przestrzeniach bardzo długich zawierały nadal zainteresowane Zarządy specjalne umowy.

Przewóz na długich przestrzeniach dotyczył dotychczas tylko „poczty indyjskiej” i na kolei transamerykańskiej, tymczasem od czasu kongresu paryskiego zostały zbudowane nowe koleje na długiej przestrzeni, jak kolej syberyjska i kanadyjska.

Otóż te okoliczności spowodowały wystąpienie Wielkiej Brytanji w sprawie opłat tranzytu za odległość.

W tej sprawie domagała się delegacja angielska wprowadzenia 4 grup kosztów tranzytu, do których zostałyby zaklasyfiko-

wych i 0,75 fr. od kilograma innych rodzajów przesyłek listowych. Gdy zaś należności tranzytowe przekraczają 6 fr. lub 0,75 fr., zostają one podzielone między Zarządy, wykonywające przewóz w stosunku do długości obsługiwanych przez nie odcinków, o ile strony zainteresowane nie umówią się inaczej.

Przesyłki listowe wymieniane pojedynczo (w transzycie otwartym) między dwoma Zarządami należącymi do Związku, podlegają bez względu na ich wagę i kraj przeznaczenia następującym stawkom tranzytowym:

za listy po 6 centymów od sztuki,
za kartki poczt. 2½ centyma od sztuki,
inne przesyłki 2½ centyma od sztuki.

Jednakowoż Zarządy mogą przesyłki wysłane pojedynczo, których waga przekracza 250 gramów, uważać jako odsyłki zamknięte.

Jeżeli po obliczeniu należności tranzytowych i składowego roczne saldo między dwoma Zarządami nie przekracza 1 000 fr., wówczas Zarząd dłużny zwolniony jest od wszelkiej opłaty z tego tytułu (art. 76 p. 1 i 2 Konwencji Sztokholmskiej).

Dalej na Kongresie tym ustalono, że statystyka w celu sporządzenia obliczeń ma się odbywać co 5 lat w terminach zmieniających: raz podczas pierwszych 28 dni miesiąca października, drugi raz w ciągu 28 dni następujących po 14-ym tegoż miesiąca.

Dane statystyki z miesięcy października i listopada 1924 r. będą miarodajne dla lat 1924—1928 włącznie, z tym jednak warunkiem, że do 1 października 1925 r., t. j. od daty wprowadzenia w życie uchwał Kongresu Sztokholmskiego należności przewidziane w art. 4 Konwencji Madryckiej pozostaną w mocy.

Dane zaś statystyki z miesiąca maja 1929 r. będą obowiązywać dla lat 1929—1933 włącznie.

Na Kongresie w Londynie 1929 r. zarówno stawki jak i zastrzeżenia do nich, utrzymane zostały te same, co przyjęte na Kongresie w Sztokholmie z tą niewielką zmianą, że należność tranzytowa za przesyłki listowe, wymieniane między dwoma Zarządami pojedynczo (przechodzie otwartym) została obniżona bez względu na wagę i kraj przeznaczenia do 5 cent. od sztuki niezależnie od jej rodzaju.

Co do sposobu obliczeń i kosztów tranzytu, Kongres Londyński przeprowadził gruntowną zmianę, polegającą na ułatwieniu prac statystycznych. Mianowicie ustanowił stawki nie od wagi odsyłek zamkniętych, jak to miało miejsce dotychczas, ale od wagi worków z odsyłkami zamkniętymi, dzieląc je na trzy rodzaje: worki lekkie, średnie i ciężkie.

Statystyka odbywa się co 3 lata, a termin najbliższy ustalony został na okres od 15 października do 11 listopada 1933 r.

Na Kongresie w Kairze, odbytym w lutym i marcu roku bieżącego, podniesiono wiele spraw, związanych z tranzytem, stanowiących bolączki Zarządów Poczтовых różnych krajów.

A więc z jednej strony poruszono sprawę tak dawną, jak dawny jest Związek Pocztowy, bezpłatności tranzytu (Hiszpania) z drugiej—żądano podwyższenia stawek obowiązujących (Argentyna, Brazylja, Włochy, Węgry), to znów domagano się zniżki opłat za tranzyt morski (Łotwa, Holandja). Poza tem wypłynął cały szereg spraw pomniejszych, ale nie mniej ważnych w skali międzynarodowych stosunków pocztowych jak np. sprawa opłat za tranzyt na drodze Transsyberyjskiej w obu kierunkach (Mandżurja lub Władywostok); dalej sprawa specjalnych dopłat do stawek za tranzyt na argentyńskim odcinku kolei „Ferrocarril Transandin”; sprawy opłat składowych w Urugwaju, Indjach Brytyjskich, Portugalji.

Kongres Kairski we wszystkich tych sprawach powziął uchwały o dużej doniosłości.

I tak, jedną z najważniejszych uchwał było dalsze obniżenie stawek za tranzyt zarówno lądowy jak i morski o 20%. Stawki

te jak zaznaczono we wstępie artykułu, przechodziły ewolucję w kierunku stałego obniżania ich. Zestawmy tylko: za tranzyt morski kiedyś płacono od kilograma listów i kartek 25, 15 i 10 franków, obecnie zaś według uchwał w Kairze, od 60 centymów do 4 fr. 80 ct. Jakaż to olbrzymia różnica! Niewątpliwie wpływa na to fakt, że korespondencja między państwami wzrasta w górę w niemniejszym tempie, jak spadają opłaty za tranzyt. Wynika to zresztą jedno z drugiego, w myśl idei przewodniej, aby nie utrudniać, a przeciwnie ułatwiać stosunki międzynarodowe.

Przyjrzyjmy się więc, jak wyglądają obecnie stawki tranzytowe, według uchwał w Kairze:

	od kilograma	
	listów i kartek pocztowych fr. c.	innych przesyłek fr. c.
Za przewóz drogą lądową:		
do 1.000 km.	—.60	—.08
ponad 1.000 do 2.000 km.	—.80	—.12
„ 2.000 „ 3.000 „	1.20	—.16
„ 3.000 „ 6.000 „	2.—	—.24
„ 6.000 „ 9.000 „	2.80	—.32
„ 9.000 „ —	3.60	—.40
Za przewóz drogą morską		
do 300 m. m.	—.60	—.08
ponad 300 do 1.500 m. m.	1.60	—.20
między Europą a Ameryką Półn.	2.40	—.32
ponad 1.500 do 6.000 m. m.	3.20	—.40
„ 6.000 „ —	4.80	—.60

Drugą niemniej doniosłą uchwałą jest całkowite zniesienie opłat za przesyłki w transzycie otwartym.

Tu pokrótce wyjaśnić należy co to jest tranzyt otwarty. Otóż do Kongresu Kairskiego rozróżniano dwa rodzaje tranzytu listowego:

w odsyłkach zamkniętych, t. j. listów, kartek i druków i t. p. umieszczanych w workach zamkniętych w celu przewozu z jednego kraju do drugiego, np. z Polski do Ameryki przez obszary Zarządów pośredniczących, a więc przez: Niemcy, Belgję, Francję i dalej okrętami do miejsca przeznaczenia. Opłaty tranzytowe za te odsyłki oblicza się od wagi;

w transzycie otwartym, te same przesyłki pocztowe przeznaczone do krajów, z którymi nie została zaprowadzona stała wymiana odsyłek zamkniętych. Tego rodzaju przesyłki są formowane w pakietki, które wkłada się do worków z odsyłkami zamkniętymi wysyłanych do jednego z krajów pośredniczących, pozostającego w stałych stosunkach zarówno z krajem nadania, jak i z krajem przeznaczenia. Noszą one nazwę przesyłek wymienianych w przechodzie otwartym i opłaty za nie pobierane były od sztuki.

Zwolnienie tych ostatnich przesyłek od opłaty jest to krok naprzód w kierunku realizacji postulatu bezpłatności tranzytu, wysuwanego na wszystkich niemal Kongresach międzynarodowych, Zdawałoby się napozór, że z powodu tej uchwały niektóre kraje stracą. Otóż tak nie jest, Polska np., o czem szczegółowiej podane zostanie w drugiej części artykułu, nietylko nie straci ale zyska, bo w związku z tą uchwałą odpadnie jej płacenie drobnych sald do 1 000 franków, które z tytułu przesyłek w transzycie otwartym musiały płacić różnym krajom.

Co do innych spraw, wymienionych wyżej, Kongres Kairski uchwalił:

- 1) upoważnić Zarząd Pocztowy Z. S. R. R. do pobierania specjalnej opłaty za tranzyt drogą Transsyberyjską, w obu kierunkach (Mandżurja, lub Władywostok) w wysokości 4 franków 50 ct. od kilograma listów i kartek pocztowych i 50 ct. od kilograma innych przesyłek na przestrzeniach powyżej 6 000 km,

- 2) zezwolić Zarządowi Republiki Argentyńskiej na pobieranie dopłaty w wysokości 30 ct. do należności tranzytowej od każdego kilograma wszelkiego rodzaju przesyłek listowych, przewożonych na argentyńskim odcinku kolei (Ferrocarril Transandin);
- 3) upoważnić tytułem wyjątku, Republikę Urugwaju do pobierania za wszystkie odsyłki zamorskie, wyladowane w Montevideo, które ona przesyła własnymi połączeniami do krajów dalszych, należności tranzytowych w wysokości 60 ct. od kilograma listów i kartek i 8 ct. — od innych przesyłek;
- 4) znów w drodze wyjątku zezwolono Zarządowi Indji Brytyjskich pobierać opłaty w wysokości 40 ct. od worka, wyladowywanego w Adenie, z zastrzeżeniem jednak, że za te worki nie będzie Zarząd ten pobierał żadnej należności za przewóz lądowy i morski;
- 5) Zarządowi Portugalskiemu zezwolono pobierać 40 ct. od każdego worka odsyłek przeładowywanych w Lizbonie.

Co do tej uchwały należy wyjaśnić, że w Lizbonie odbywa się przeładowywanie wszystkich odsyłek, idących do krajów zamorskich na północ i na południe.

Odsyłki te są tam magazynowane do czasu załadowania ich na właściwy okręt. W tym celu Zarząd Portugalski zbudował i utrzymuje specjalne magazyny w porcie lizbońskim. Toteż opłata słusznie mu się należy.

Kongres w Kairze zniósł również zwolnienie od uiszczania opłat tranzytowych dla Zarządów, których saldo roczne za należności tranzytowe nie przekracza 1000 tr.

Od tej pory wszelkie należności muszą być regulowane.

Tak się przedstawia ewolucja tranzytu listowego na terenie międzynarodowym.

II.

Polska przystąpiła do Międzynarodowego Związku pocztowego w r. 1919 i wzięła po raz pierwszy udział w Międzynarodowym Kongresie pocztowym w r. 1920 w Madrycie, pierwszym, jaki się odbył po wojnie światowej. Pierwsza statystyka przeprowadzona z udziałem Polski odbyła się w r. 1920.

Delegacja Polski na Kongresach pocztowych zawsze przyjmowała żywy udział w pracach związanych z ustalaniem stawek za tranzyt, a zwłaszcza na ostatnim Kongresie w Kairze, na którym znalazła się ona wśród delegacji, oponujących przeciwko niższym stawkom, ponieważ kraj nasz jako znajdujący się w takim geograficznym położeniu, które daje mu duży obrót tranzytowy przesyłek listowych, idących z zachodu na wschód i odwrotnie, zainteresowany jest właśnie w wysokich stawkach tranzytowych.

To stanowisko delegacji było jedynie słuszne, bo jakkolwiek w pierwszych latach wejścia Polski na teren pocztowych stosunków międzynarodowych saldo tranzytowe było dla nas ujemne, to już od roku 1924 sytuacja odwraca się na korzyść naszego kraju, przynosząc nam, zwłaszcza w ostatnich latach, dosyć pokładne dochody z tranzytu.

Oto jak się przedstawiają w cyfrach rozliczenia Polski z tytułu kosztów tranzytu za lata 1919 — 1933 we frankach szwajcarskich (patrz tablica obok).

Jak widzimy z powyższego zestawienia przez pierwsze 5 lat płaciliśmy za tranzyt przesyłek listowych drogą lądową i morską pokładne kwoty krajom pośredniczącym, z których najpoważniejszymi były: Niemcy, Holandia, Belgja, Czechosłowacja, Łotwa, Wielka Brytania i Francja; z Zarządów zaś, które nam płaciły były następujące: Rosja Chiny, Ameryka, Rumunja. Od roku 1924 z krajów, którym my płaciliśmy, stały się naszymi dłużnikami: Wielka Brytania i Francja.

Obrót tranzytowy za r. 1919 przedstawia się tak nieznacznie dlatego, że był to pierwszy rok samodzielnego bytu Polski po wojnie światowej. W tym roku zaczęliśmy dopiero nawiązywać stosunki z zagranicą, które już w następnym r. 1920 rozwinęły się do należytego poziomu.

Spadek należności tranzytowych od roku 1924 spowodowany został znacznym obniżeniem stawek tranzytowych przez Kongres Sztokholmski. Mimo to jednak, jak widzimy, od tego czasu saldo tranzytowe zaczęło się kształtować dla nas dodatnio.

Fakt ten tłumaczy się tem, że z jednej strony za tranzyt naszych odsyłek płacimy krajom pośredniczącym mniej, niż przed uchwałą Sztokholmską, z drugiej zaś — powiększył się nasz dochód z pośrednictwa w przewozie, ponieważ inne kraje coraz liczniej korzystają z tego pośrednictwa dzięki — jak już wspomniałem — korzystnemu położeniu geograficznemu naszego kraju, jak również sprawnym i bezpiecznym środkiem komunikacyjnym, z jakich kraj nasz coraz bardziej zagranicą słygnie.

A teraz przejdziemy do zagadnienia, w jaki sposób ustala się dochód z tranzytu.

Na wstępie do artykułu niniejszego zaznaczyłam, że ustalenie kosztów tranzytu odbywa się na podstawie wyników statystyki, przeprowadzanej periodycznie, zgodnie z uchwałami międzynarodowych Kongresów pocztowych. Ostatnio taka statystyka dokonana została w roku zeszłym, w czasie od 15 października do 11 listopada. Wyników jej ostatecznych, niestety, w tej chwili, kiedy piszę ten artykuł, podać nie mogę, ponieważ praca ta nie została jeszcze całkowicie zakończona ze względu na jej ogrom i trudności, związane z uzgadnianiem obliczeń rachunków z niektórymi Zarządami pocztowymi, które z powodów przeszkód natury wewnętrznej zatrzymują niekiedy normalny bieg pracy.

Jednakże rezultaty, jakie z tej pracy już posiadamy, podaję w tabelce poniżej. Zanim jednak to uczynię, chce zaznajomić czytelników pokrótce z przebiegiem pracy statystycznej, aby dać pojęcie o tem, jaka to ważna i trudna praca.

we frankach szwajcarskich:

Rok	P o l s k a		S a l d o	
	zapłaciła	otrzymała	ujemne	dodatnie
1919	20 988,85 ¹⁾	268,26 ²⁾	20 720,59	
1920	884 770,61	198 450,81	686 319,80	
1921	884 770,61	207 639,99	677 130,62	
1922	942 009,94	339 057,40	602 952,54	
1923	844 389,63	339 592,81	504 796,82	
1924	298 134,64	426 478,87		128 344,23
1925	270 283,62	373 480,61		103 196,99
1926				
1927	187 868,49	195 648,03		7 779,54
1928				
1929				
1930	119 800,—	417 768,—		297 968,—
1931				
1932				
1933	119 800,—	417 768,—		297 968,—

Przygotowania do statystyki w r. 1933 rozpoczęto już w marcu na wezwanie Biura międzynarodowego. Wymagały one bardzo starannej pracy, polegającej na sporządzeniu szczegółowej instrukcji dla urzędów, biorących udział w pracy statystycznej druków, wykazów, chorągiewek i t. p., zgodnie ze wzorami,

1) Austrii — 10 638,01, Belgji — 1 365,58, Szwajcarii — 8 985,26.

2) Od Szwajcarii.

Konwencji pocztowej i regulaminów do tej Konwencji, a następnie podziale tych materiałów między Zarządami pośredniczącymi w przewozie w celu sporządzenia przez nie rachunków kosztów za tranzyt, należnych od Polski.

Należy stwierdzić, że w roku 1933 prace te były wyjątkowo utrudnione, ze względu na zmianę sposobu dotychczasowych obliczeń od wagi odsyłek na obliczanie od wagi worków z odsyłkami, co wprawdzie uprościło manipulacje pocztowe w okresie statystyki, lecz jako inowacja, wprowadzona w tym roku po raz pierwszy wymagała dodatkowych pouczeń urzędów.

Z chwilą ukończenia czynności manipulacyjnych, związanych ze statystyką, przez wyznaczone do tego urzędy, t. j. po zakończeniu okresu statystycznego, zaczyna się najbardziej odpowiedzialna praca likwidacyjna. Ze względu na jej wagę i doniosłość (wszak chodzi o kwoty, które my płacimy lub nam wypłacają), dokonywują jej zarówno u nas jak i zagranicą organy centralne Zarządów pocztowych, albo też czynniki funkcjonujące przy tych Zarządach

Praca idzie w dwóch kierunkach: ustalenia należności za tranzyt, przypadających Polsce za odsyłki obce, przewożone przez nasz kraj i uznania rachunków innych Zarządów za odsyłki, wychodzące z Polski.

Nadesłane przez nasze urzędy wykazy, stwierdzające ilość i wagę odsyłek zamkniętych w workach i w tranzycie otwartym, przechodzących przez nasz kraj, należy sprawdzić z materiałami otrzymanymi z Zarządów zainteresowanych i sporządzić na ich podstawie rachunki, wykazujące naszą należność za tranzyt od poszczególnych Zarządów obcych, poczem te rachunki z dowodami przelać im do uznania.

Niemniej ważną pracą jest sprawdzenie i uzgodnienie obliczeń, dotyczących należności, przypadających od nas innym Zarządów pocztowym. Praca ta polega na tem, że kilkaset wykazów z danymi o ilości i wadze naszych odsyłek, nadesłanych z różnych krajów w liczbie około 70, należy porównać ze specjalnymi wykazami kontrolnymi. Wykazy kontrolne są to druki, idące razem z odsyłką od etapu do etapu drogi przewozu, na których wszystkie urzędy krajów pośredniczących i linje okrętowe, jeśli odsyłka przewożona jest drogą morską, umieszczają odcisk swego datownika. Oczywiście, w tym tylko wypadku uznaje się wykaz statystyczny, jeżeli jest on zgodny z wykazem kontrolnym zarówno co do miejsca przewozu, jak i daty.

Wprowadzenie wykazów kontrolnych postanowieniami Kongresów pocztowych miało na celu zabezpieczenie Zarządów pocztowych przed ewentualnym pominięciem pośrednictwa w tranzycie ich krajów.

Dokładne wykonanie tej pracy nieraz napotyka na trudności ze względu na nieścisłość ze strony niektórych Zarządów. Te same przyczyny sprawiają, że prace likwidacyjne przeciągają się dosyć długo. Zdarza się naprzykład, że jakiś Zarząd kraju, zwłaszcza odległego, uchyla się od przesłania wykazów z danymi statystycznymi w celu uniknięcia opłat tranzytowych, lub też tylko przewleczenia terminu obliczeń. W tym wypadku konieczne jest uciec się do drogi pośredniej, aby zdobyć odpisy wykazów, stwierdzających fakt przesłania worków z listami danego kraju.

Tu nadmienić muszę, że dla wyrównania obliczeń statystycznych z r. 1933 Biuro Berneńskie ustaliło ostateczny termin na koniec grudnia r. b., ponieważ pierwszy ogólny rozrachunek musi być sporządzony przez Biuro na dzień 1 marca r. p. Terminy te obowiązują w myśl uchwał Kongresu.

W okresie statystyki każdy Zarząd, chcąc otrzymać jaknajwiększą należność za tranzyt, stara się wykorzystać swoje połączenia komunikacyjne, nieużywane w innym czasie do celów przewozu danego tranzytu.

Zarządy, biorące udział w przewozie morskim, szczególnie

przestrzegają stosowania druków kontrolnych, o których mowa wyżej.

Nierzadko zdarza się, że Zarządy po odbytych obliczeniach statystycznych nie są zadowolone z wyników, uważając, że albo zamało wypadło im otrzymać, albo za dużo płacić. Wtedy, jeżeli różnica w obliczeniach przewyższa 5000 fr., mają prawo żądać rewizji obliczeń.

Wracając do wyników statystyki z r. 1933, pozwalam sobie przedstawić je w następującej tabelce:

K r a j	P o l s k a	
	Winną fr. szw.	Ma fr. szw.
Afryka południowa	—	2 120,04
Argentyna	95,94	2 028,78
Austria	—	1 887,—
Belgia	16 304,—	—
Czechosłowacja	34 215,48	2 997,40
Danja	—	2 971,80
Egipt	9 640,80	5 386,—
Estonja	—	2 700,36
Francja	—	49 600,—
Hiszpanja	2 100	—
Hong-Kong	—	3 159,—
Japonja	—	40 504,—
Zespół innych Posiadłości ja- pońskich	—	1 230,—
Kanada	—	1 965,—
Łotwa	—	1 058,20
Niemcy	—	29 405,—
Norwegja	—	1 132,56
Palestyna	—	3 659,54
Persja	—	5 480,—
Portugalia	14 411	139,70
Rumunja	—	15 706,—
Szwajcaria	1 874,34	11 267,10
Szwecja	—	3 425,76
Turcja	—	1 137,24
Urugwaj	—	1 222,—
Wielka Brytania	—	1 090,70
Włochy	39 975,63	52,00
Związek Socjalistycznych Re- publik Rad	—	50 240,—
Brazylja	—	565,66
Węgry	—	299,52

Wymienione wyżej sumy są — jak już zaznaczyłam — prowizoryczne.

W tabelce wymienione zostały kraje, których należności z tytułu tranzytu wynoszą powyżej 1000 franków.

Pozatem w wymianie tranzytowej odsyłek listowych z Polską, a więc i we wzajemnych obliczeniach statystycznych, bierze udział jeszcze około 30 krajów, których bądź należności, bądź długi wynoszą mniej niż 1000 fr.

Wyrównywanie należności tranzytowych między poszczególnymi Zarządami odbywa się zasadniczo przez Biuro Berneńskie. Ale są wypadki, że Zarządy regulują je między sobą bezpośrednio, na mocy specjalnych umów.

Trudno sobie wyobrazić bezpośrednie załatwianie tej sprawy między wszystkimi Zarządami. Wymagałoby to wiele trudu i procesów z tytułu żądań uiszczenia sald, przekazywania pieniędzy, zaległości i t. d.

Jak Biuro Berneńskie postępuje w omawianej sprawie pisałam wyżej.

w kilkunastu firmach handlowych i przemysłowych, które korzystały z tych pocztowych zleceń inkasowych. Zainkasowane zostały nawet stare zaległe pretensje, które firmy pozaliczały, jako nieściągalne.

Zaznaczyć tu należy, że inkaso przeprowadzają listonosze, którzy mają codzienną styczność z zainteresowanymi i to im ułatwia przeprowadzenie inkasa.

Nadto, gdy dłużnik nie chce lub nie może uiścić całkowitej należności, nadawca zlecenia inkasowego może napisać na odwrotnej stronie blankietu zleceniowego zastrzeżenie zezwalające na przyjęcie mniejszej kwoty lub nawet kwoty zaofiarowanej przez dłużnika.

Zleceniodawca może również zażądać, aby doręczono dłużnikowi razem ze zleceniem wezwanie do zapłaty za potwierdzeniem odbioru, wraz z blankietem nadawczym P. K. O. Gdy dłużnik odmówi potwierdzenia odbioru wezwania, listonosz stwierdza odmowę przez umieszczenie odpowiedniej notatki razem ze swoim podpisem.

Potwierdzenie odbioru w tym wypadku zostaje zwrócone nadawcy razem ze zleceniem listem poleconym.

Nadeszłe do urzędu względnie agencji pocztowej zlecenia inkasowe są niezwłocznie przedstawiane do zapłaty dłużnikom. W razie niezrealizowania przy pierwszym przedstawieniu, dalsze inkasowanie, uskuteczniane jest przez okres 14 dni.

Na potwierdzenie odbioru kwoty, listonosz po wpisaniu zainkasowanej kwoty, zgodnie ze wskazówkami zleceniodawcy, pozostawia odcinek dłużnikowi.

Inkaso przeprowadzane jest nie tylko w miejscowym okręgu doręczeń t. zn. w okręgu doręczeń listonosza, ale i w zamiejscowym okręgu pocztowym, przyczem w zamiejscowym okręgu pocztowym zawiadamia się dłużnika pisemnie o nadeszłym zleceniu inkasowym, kwotę zaś zlecenia inkasuje urząd pocztowy względnie agencja po zgłoszeniu się dłużnika.

Niezainkasowane zaś zlecenia inkasowe zostają zwrócone nadawcy bezpłatnie, listem poleconym.

A teraz w krótkości podam sposób jak należy korzystać z inkasa pocztowego czyli tak zwanych zleceń inkasowych.

Zleceniodawca (wierzyciel) musi wypełnić dla każdego dłużnika jedno zlecenie inkasowe (bo tak się nazywa ten formularz), oraz nalepia znaczek pocztowy odpowiedniej wartości.

W rubryce „uzasadnienie należności” należy określić tytuł należności i t. p. rata za pobrany towar albo rachunek L. 15, za świece i t. p. gdyż to ma znaczenie dla wyjaśnienia z jakiego tytułu ma być uiszczoną żądana przez listonosza należność.

Do zlecenia trzeba załączyć przekaz inkasowy lub blankiet nadawczy P. K. O. (jeżeli kwota zainkasowana ma być przekazaną na konto zleceniodawcy lub osoby drugiej posiadającej również konto w P. K. O.).

Tu pozwolę sobie wspomnieć, że przekazanie zainkasowanej kwoty do zł. 50 przekazem inkasowym zleceniodawcę nic nie kosztuje, natomiast gdy zleceniodawca dołączy do zlecenia inkasowego blankiet nadawczy P. K. O. celem przekazania na jego konto, zostaje potrącona odpowiednia z kwoty zainkasowanej opłata przewidziana przy wpłatach P. K. O.

Wypełnione zlecenie inkasowe razem z przekazem pocztowym lub blankietem P. K. O. nadawca wkłada do koperty nie nalepiając na niej znaczka (gdyż ten został nalepiony na zleceniu t. j. kartce) i adresuje do tego urzędu pocztowego względnie agencji, w której okręgu dłużnik mieszka. Jako nadawcę listu wpisuje adres tego urzędu w którym zlecenie takie nadaje, oraz przez środek koperty pisze — List zleceniowy inkasowy. Koperta winna być niezaklejona i oddana w urząd pocztowy lub wrzucona do skrzynki. Dowodu nadania zlecenia inkasowego nie wydaje się.

O ile zaś zleceniodawca wysłał do jednej miejscowości

kilka zleceń, to dołącza spis do którego zaciągnięte zostały wszystkie zlecenia, oraz tylko jeden przekaz inkasowy, względnie blankiet P. K. O. oraz nadaje w jednej niezaklejonej kopercie w urzędzie pocztowym. Przy nadaniu takiego zbiorowego listu zleceniowego inkasowego poczta zwraca nadawcy kopję spisu nadanych zleceń. Kopję tę jednak winien sporządzić sam nadawca. Jeżeli zaś nadawca nie życzy sobie mieć potwierdzonej kopji spisu zleceń inkasowych, to list w stanie otwartym może wrzucić do skrzynki pocztowej.

Druki zleceń inkasowych można nabyć w każdym urzędzie pocztowym względnie agencji w cenie:

za zlecenie inkasowe	3 gr.
przekaz inkasowy	3 „
spis do zleceń	2 „
kopertę z nadrukiem	2 „

A teraz przejdę do naświetlenia działu inkasa pocztowego z punktu widzenia opłat taryfowych.

Zatwierdzona ostatnio przez Pana Ministra Poczty i Telegrafów nowa taryfa pocztowa, która weszła w życie z dniem 1 października 1934 r., wprowadziła szereg doniosłych zmian w stosunku do działu inkasa i zleceń pocztowych.

Zmiany te dadzą się sprowadzić do następujących punktów:

1) Wprowadzono drobne zlecenia inkasowe miejscowe od 1 — 5 zł., przyczem obniżono od nich opłatę za wykonanie zlecenia do 15 gr. W dotychczasowej taryfie opłata za inkaso kwoty od 1 do 30 zł. była jednolita i wynosiła 30 gr. Zatem różnica między dawną a obecną taryfą wynosi 15 gr. Dotyczy to jednak tylko zleceń miejscowych.

2) Dotychczasowy podział zleceń inkasowych do 50 zł zmieniono w ten sposób, że wprowadzono zlecenia:

do 10 zł za opłatą	20 gr.
ponad 10 — 30 zł za opłatą	30 „
ponad 30 — 50 zł za opłatą	40 „

Jak z tego widać obniżono opłatę za inkaso kwot zleceniowych do 10 zł z 30 groszy na 20 groszy, różnica zatem 10 groszy.

3) Rozszerzono zakres zleceń inkasowych na kwoty od 50 — 2 000 zł wprowadzając za te zlecenia jednolitą opłatę 55 gr. Za przekazanie zainkasowanych kwot potrąca się zwykłą należność za przekaz pocztowy. Wobec tej inowacji t. j. możliwości zainkasowania należności do 2 000 zł zapomocą tak zwanych „zleceń inkasowych” straciła swoją rację bytu kartka zleceniowa, którą też znosi całkowicie nowa taryfa pocztowa.

4) Wprowadzono jako nowość miejscowe zlecenia wekslowe. Za inkaso weksłu w miejscowym okręgu doręczeń pobierać się będzie oprócz opłaty za protest 50 gr. Nowość ta weszła w życie od 1 listopada b. r.

Weksle płatne w siedzibie miejscowego urzędu pocztowego przyjmowane będą do zaprotestowania przez urzędy pocztowe w stanie otwartym, bez potrzeby nadawania ich w listach zleceniowych. Nie dotyczy to jednak weksli, które podlegają ograniczeniom przewidzianym w rozp. Ministra Sprawiedliwości z dnia 27 marca 1934 r. w porozumieniu z Ministrem P. i T. o protestowaniu weksli przez u. p. i ag. p. (Dz. U. R. P. Nr. 28, poz. 234).

Do każdego weksłu musi być dołączony wypełniony wykaz zleceniowy bez przekazu.

Weksle płatne w siedzibie miejscowego urzędu pocztowego przeznaczone do protestu, bez względu na ich ilość, muszą być nadawane zapomocą pocztowej książki nadawczej lub arkusza nadawczego, które są do nabycia w urzędzie pocztowym.

Za inkaso weksli oddanych do zaprostowania płatnych w siedzibie miejscowego urzędu pocztowego nadawca płaci jak już wyżej wspomniałem 50 gr. t. j. opłatę manipulacyjną, którą może przerzucić do zapłaty na dłużnika.

Przerzucenie tej opłaty na dłużnika skutecznie nadawca przez zamieszczenie w rubryce 4 wykazu zleceniowego klauzuli „opłatę za inkaso przekazuję do zapłaty dłużnikowi”.

Weksle przyjęte do zaprotestowania, urząd pocztowy przedstawiać będzie dłużnikowi do zapłaty, a w razie niezapłacenia dokonywać się będzie protestu według postanowień prawa wekslowego.

Wpłaconą przez dłużnika kwotę w pełnej wysokości, z wyjątkiem opłaty manipulacyjnej, wypłacać się będzie nadawcy w urzędzie pocztowym za pokwitowaniem.

Jeżeli zaś nadawca nie przekazał taryfowej opłaty manipulacyjnej t. j. 50 gr. do zapłaty dłużnikowi, to opłatę tę potrącać będzie urząd pocztowy z kwoty zainkasowanej.

Weksel zaprotestowany zwracać się będzie nadawcy za pokwitowaniem i po ściągnięciu opłaty wykazanej w proteście.

5) Dalej niżono opłatę za listy zleceniowe przez całkowite zniesienie opłaty manipulacyjnej, która w dotychczasowej taryfie

wynosiła 50 gr. od każdego dokumentu wierzytelnościowego przesyłanego listem zleceniowym. Nowa opłata zatem za list zleceniowy wynosi tylko normalną opłatę za list polecony odpowiedniej wagi.

W razie zainkasowania zlecenia potrąca się za przekazanie zainkasowanej kwoty normalną opłatę za przekaz obrotu wewnętrznego, a nie od rzeczy będzie, jeżeli wspomnę, że opłaty za przekazy pocztowe również zostały niżone.

Jak z tego widać, w nowej taryfie przeprowadzono reorganizację opłat działu „Inkasa i zleceń pocztowych” uwzględniając w dużej mierze postulaty sfer gospodarczych, a to dlatego, że inkaso wierzytelności stanowi jedną z poważniejszych pozycji budżetu każdego przedsiębiorstwa przemysłowego lub handlowego i wywiera nawet nieraz decydujący wpływ na jego byt.

Przypuszczam, że te inowacje w dziale służby pocztowej oddadzą poważne usługi dla przemysłu, handlu, rzemiosła i instytucji gospodarczych, bowiem państwowe przedsiębiorstwo „Polska Poczta, Telegraf i Telefon” to pewny i tani inkasent.

PRZEGLĄD PRASY.

Nr. 9 „L'Union Postale“ śladem majowego numeru „Archiv für Post und Telegraphie” w wyrazach pełnych zachwytu omawia komunikaty Dra Stephana przesyłane z kongresu pocztowego w Bernie (1874) szefowi urzędu kancelarskiego w Berlinie, któremu podlegał wówczas zarząd poczty.

W następnym artykule skreślone są próby przedsięwzięte przez zarząd pocztowy Indii brytyjskich w celu zaradzenia skutkom kryzysu gospodarczego, przed którym i przedsiębiorstwa państwowe nie potrafiły się uchronić. Polityka eksploatacyjna poczty nie jest jednolita we wszystkich krajach, zachodzą bowiem różnice poglądów na zadania poczty. Jedni uważają pocztę za źródło dochodów państwa i stosownie do tego podwyższają taryfy pocztowe, by uzyskać znaczne nadwyżki dochodów nad wydatkami, inni zaś traktują pocztę jako środek pomocniczy dla rozwoju handlu i gospodarstwa narodowego, zwracając mniejszą uwagę na stronę dochodową poczty, która jest wedle tych ostatnich pojęć instytucją użyteczności publicznej. Podwyżka taryf w czasie ciężkiego kryzysu gospodarczego niezawsze połączona jest z przyrostem dochodów, zniechęca bowiem publiczność do korzystania z usług poczty, a dalszy spadek dochodów powoduje nowe podwyżki i tworzy się błędne koło. Zarządzenia oszczędnościowe zarządu Indii dotyczyły wydatków personalnych i rzeczowych.

Nr. 9 „Archiv für Post und Telegraphie“ przedstawia historię założenia i rozwoju zakładu opiekuńczego dla nieopatrzonych córek zmarłych pracowników pocztowych. W rubryce orzeczeń wyrażony pogląd, że właściwie dóbr dający woźnicy listy do wrzucenia ich w miejsce do skrzynki pocztowej, celem zaoszczędzenia różnic opłat pocztowych popełnia nadużycie przeciw zasadzie płatności. Zabieranie przesyłek przez woźnicę nie jest grzesznością, lecz ubocznym zobowiązaniem ze stosunku pracy. W innym wyroku wyrażona zasada, że wadliwe działanie poczty nie może być uważane za stan wyższej konieczności.

Nr. 31 „Deutsche Verkehrs-Zeitung“ wspomina, że dzień 2.VIII 1934 jest 20 rocznicą powołania narodu niemieckiego pod broń dla obrony przed światem wrogów. W pierwszym artykule przedstawiony jest udział poczty niemieckiej w wystawie rolniczej w Erfurcie 29.V — 3.VI 1934. W następnym artykule mowa o podatkowym obciążeniu poczty.

Nr. 32 „D. V.-Z.“ daje zarys organizacji zarządu poczty niemieckiej oraz poszczególnych jej działów służby. Organizacja poczty jest trzyczłonowa: 1) ministerstwo, 2) 40 dyrekcji, i 3) 62 000 urzędów pocztowych, telegraficznych i telefonicznych oraz radjowych.

Nr. 33 „D. V.-Z.“ omawia na wstępie różne typy współczesnych zegarów.

Zestawienie statystyczne zaginionych listów poleconych i paczek wykazuje w porównaniu z poprzednimi latami znaczną poprawę. Szczególnie w r. 1932/33 straty są bardzo małe.

Na uwagę zasługują artykuł o zwiedzeniu przez grupę urzędników zakładów Hermsdorf-Schomburg-Isolatoren-Werke w Hermsdorf (Turyngja), w którym mowa o nowych materiałach

używanych do wyrobu izolatorów (Calit, Calau, Ultra-Calau). Materiały te mają być pod niektórymi względami lepsze od porcelany.

W rubryce glosy przedruk z pisma „Angriff” o denuncjancie. Są trzy typy, a mianowicie taki, który sam chce zająć czyjeś miejsce, drugi typ takiego, co za mało ma czynności oraz trzeci, taki któremu nienawidzić spać nie daje. Wyrażone życzenie by denuncjanta spotkała taka sama kara, co jego ofiarę.

Nr. 10 „L'Union Postale“ zawiera orzeczenie sądu polubownego w sprawie odpowiedzialności materialnej za zaginięcie listu wartościowego na 15 000 franków złotych z 3.II 1931 z Zurychu do Bukaresztu. List wysłano w bezpośredniej odsyłce z Wiednia 77 do Bukaresztu, dlatego spór toczył się między zarządami Austrii i Rumunii. Arbitrem ze strony Austrii był rząd niemiecki, a ze strony Rumunii zarząd włoski. Służba rumuńska nie dopełniła potrzebnych formalności przy otwarciu i rozbiore odsyłki, ponadto zawiadomienia o braku listu z dowodami rzeczowymi wysłała zarządowi Austrii ze znacznym opóźnieniem. Formowanie odsyłek wartościowych do Rumunii przez służbę austriacką nie było zgodne z przepisami konwencji, nie było jednak co do tego sprzeciwu służby rumuńskiej. Brakujący list włożono do odsyłki w obecności 3-ch urzędników, podobnie przy odbiorze było obecnych 3-ch urzędników. Sąd polubowny orzekł wspólną odpowiedzialność obu zarządów, po połowie.

Następny artykuł omawia pocztowe towarzystwa samopomocowe we Francji, szkicując ich cele, zakres czynności i środki działania. W rubryce różnych wiadomości dłuższa wzmianka o przejściu w stan spoczynku p. L. J. Gaboury, wiceministra poczt Kanady.

Nr. 34 „D. V.-Z.“ zawiera nowy program szkolenia i egzaminowania technicznych urzędników telegrafu, artykuły o nielegalnym używaniu automatycznych urządzeń, o nowym stałym punkcie lotniczym w Południowej Ameryce i o wystawie radiowej w Berlinie, otwartej 17.VIII 1934. Rolę punktu lotniczego spełnia odpowiednio przystosowany okręt Schwabenland.

Nr. 35 „D. V.-Z.“ zawiera sprawozdanie z czynności poczty niemieckiej za I kwartał 1934. Wpływy osiągnęły cyfrę 394 590 milj. RM, rozchody 383,381 milj. RM. Na uwagę zasługują artykuły o urządzeniach kolejowych niemieckich dla bezpieczeństwa służby pocztowej w pociągach.

Nr. 38 „D. V.-Z.“ informuje między innymi o szkolnictwie niemieckim.

Nr. 10 „Archiv für Post und Telegraphie“ zawiera artykuł treści historycznej o pospiesznym doręczaniu przesyłek pocztowych na obszarze Prus i Rzeszy.

Następny artykuł daje charakterystykę t. zw. tygodni naukowych pocztowych i telegraficznych.

Nr. 40 „D. V.-Z.“ mówi o światowym związku pocztowym z okazji 60-cio lecia związku, o znaczkach pocztowych, propagujących militarizm oraz o nowoczesnych środkach chroniących od ognia.